

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III GDAŃSK, SOBOTA, 12 LUTEGO 1949 R. Nr. 42 (602)

DZIŚ w numerze:

GŁOS LUDZI PRACY	str. 2
ROBOTNICZY PORTU WĘGLO- WEGO W GDYNI ZDOBYLI PROPORZEC PRZECHODNI	str. 3
20 WYNAŁAZKÓW ROBOTNI- CZYCH ZAOSZCZĘDZIŁO 60 TYS. ROBOCZOGODZIN WAR- TOŚCI 4 MILIONÓW ZŁ.	str. 5

440 byłych robotników na kierowniczych stanowiskach w przemyśle odzieżowym

ŁÓDŹ PAP. W przemyśle odzieżowym na ogólną liczbę 440 b. robotników, zajmujących obecnie kierownicze stanowiska w fabrykach konfekcyjnych, kapeluszniczych i guzikarskich, znajduje się 135 kobiet.

Z 440 awansowanych robotników 315 zajęło stanowiska majstrów salowych, 98 stanowiska kierowników wydziałów produkcyjnych kombinatów, a 27 osób awansowało na stanowiska dyrektorów naczelnych, technicznych, administracyjno-handlowych kombinatów i fabryk, względnie ich zastępców.

Jak widać z dotychczasowych wyników pracy, robotnicy na kierowniczych stanowiskach wykazują wielką inicjatywę, zarówno w dziedzinie usprawnienia pracy technicznej, jak i administracyjnej.

Ostatnio, kierownicze stanowiska zajęło dalszych 7 robotników, którzy zdobyli wysokie kwalifikacje, studiując na koszt Państwa w Państwowym Technikum Włókienniczym w Łodzi.

Wicemin. Petruszewicz o perspektywach naszych portów GDAŃSK-GDYNIA-SZCZECIN obsłużą handel morski Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i północnych obszarów ZSRR

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 b. m. w lokalu Ligi Morskiej w Warszawie, wiceminister Żegluga, dr Kazimierz Petruszewicz, wygłosił odczyt na temat zagadnień i osiągnięć polskiej gospodarki portowej.

Prelegent zwrócił uwagę słuchaczy na fakt, że obecne możliwości rozwojowe Polski na odcinku morskim są wielokrotnie większe niż kiedyś. Wobec tego cała szerokość kraju opiera się obecnie o wybrzeże morskie. Wielkie przemiany ustrojowe i reformy spo-

Nowy ambasador brytyjski w Moskwie

LONDYN PAP. Podano oficjalnie do wiadomości, że sir David Kelly, został mianowany nowym ambasadorem Wielkiej Brytanii w Moskwie. Dotychczasowy ambasador brytyjski przy rządzie ZSRR — sir Maurice Peterson — przejdzie wkrótce na emeryturę.

David Kelly był dotychczas ambasadorem Wielkiej Brytanii przy rządzie tureckim.

Nominacja ambasadora USA w Tel-Awivie

WASZYNGTON (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że profesor James G. Mac Donald, dotychczasowy szef misji politycznej USA w Tel-Awivie, został mianowany ambasadorem Stanów Zjednoczonych przy rządzie państwa Izrael.

Przeciwko polityce bloków i zbrojeń Krytyka paktu północno-atlantycznego w parlamencie duńskim

KOPENHAGA PAP. Przemawiając w Riksdagu w czasie debat nad polityką zagraniczną rządu, przewodniczący partii komunistycznej Larsen ostrzegł przed przystąpieniem do tego bloku. Mówca zaprzeczał również przeciwko planom dozbierania armii duńskiej kosztem 2 miliardów koron, podkreślając, że cały ciężar takiej polityki spadnie na barki mas pracujących. My komuniści — oświadczył w zakończeniu Larsen — wystąpimy przeciwko polityce bloków oraz przeciwko polityce zbrojeń.

Wysławiając twierdzenia o rzekomym „niebezpieczeństwie” zagrożającym Danię od wschodu, Larsen podkreślił, że nikt nie zagraża stałemu suwerenności Dani i nie wtrąca się do jej spraw wewnętrznych, podczas gdy Stany Zjednoczone naruszają suwerenność duńską, zatrzymując bazy wojskowe w Grenlandii. Jeśli jakiegokolwiek niebezpieczeństwo grozi — oświadczył Larsen — to tylko z zachodu.

Proces o szpiegostwo i zdradę stanu w Bułgarii

SOFIA (PAP). Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że do sofijskiego sądu okręgowego wpłynął akt oskarżenia przeciwko 15-letniemu członkowi rady kościoła ewangelickiego w Bułgarii, który zarzuca się zdradzie stanu i działalnością na rzecz wywiadu obcego. Oskarżenia należą do różnych odmian. Protestanci. Akt oskarżenia podkreśla, że wykorzystywali oni w celach wrogich państwu wolność religii, zapewnioną przez rząd Bułgarskiej Republiki Ludowej.

leczne oraz oparcie się na nienaruszalnych sojuszach z krajami demokracji ludowej, stworzyły wyjątkowe warunki dla rozwoju polskiego potencjału morskiego, ponieważ pozwoliły skoncentrować wszystkie ośrodki dyspozycyjne polskiej gospodarki morskiej w jednym reku. Koncentracja zaś w połączeniu z systemem planowania gospodarczego przyczyni się do usunięcia chaosu i marnotrawstwa, nieefektywnego w ustroju kapitalistycznym.

W dalszym ciągu mówca przypomina zniszczenia naszych portów, spowodowane wojną i trudności pokonane przy ich odbudowie. W chwili obecnej, w wyniku poczynionych inwestycji, porty polskie mogą już przeładować każdą ilość towarów, jakiej wymagać będą potrzeby naszego życia gospodarczego. Jednakże zadania, stojące przed polską gospodarką morską nie zakończyły się z chwilą osiągnięcia dostatecznej zdolności przeładunkowej w portach. Dalszym naczelnym dążeniem morskiego aparatu gospodarczego będzie usprawnienie pracy portów przez polepszenie metod przeładunku oraz obsługi maderskiej, spedycyjnej i żeglugaowej.

Równie ważnym, jak i poprzednie, niejako zależnym od niego zadaniem, stawianym naszym portom, będzie obsługa handlu

morskiego wszystkich krajów, które w następstwie swego położenia geograficznego znajdują drogę do morza. Krajami takimi są oprócz Polski — Czechosłowacja, część Węgier i Rumunii, północne obszary Związku Radzieckiego oraz część t. zw. Basenu Naddunajskiego. Przed wojną porty niemieckie, a w szczególności Hamburg, skupiały handel większości wymienionych państw. Sytuacja tego rodzaju pozwalała przedsiębiorcom niemieckim na dyskretny eksport czechoskiego, węgierskiego oraz krajów

Basenu Naddunajskiego. Dlatego też, aby uchronić w przyszłości towar tych państw od dyskryminacji oraz zapewnić własnym towarom dogodne warunki eksportowe, będziemy dążyć do stworzenia na Bałtyku węzła komunikacji morskiej.

Położenie naszych portów — stwierdza na zakończenie wiceminister Petruszewicz — oraz fakt, że państwa leżące w ich zapleczu posiadają w przybliżeniu 10-procentowy udział w ogólnosiłowym handlu morskim — rokuje Gdyni, Gdańskowi i Szczecinowi dalsze poważne możliwości rozwojowe.

BERLIN PAP. Radzieckie Biuro Informacyjne w Berlinie ogłosiło następujący komunikat: „Kontrolowana przez amerykańskie, brytyjskie i francuskie władze okupacyjne prasa niemiecka opublikowała przed kilkoma dniami wiadomość, że prezydentem tzw. rady parlamentarnej w Bonn powołano decyzję włączenia części Berlina, jako dwunastego kraju, do państwa zachodnio-niemieckiego. Radzieckie Biuro Informacyjne jest upoważnione do wyjaśnienia, że zdaniem władz radzieckich, tego rodzaju decyzja jest nowym dowodem awanturniczej i nieodpowiedzialnej polityki rady parlamentarnej w Bonn. Przy pomocy tego rodzaju prowokacyjnych posunięć rada usiłuje odwrócić uwagę niemieckiego społeczeństwa od faktu, że zachodnie mocarstwa okupacyjne prowadzą politykę rozdziału Niemiec, że będzie stworzone zachodnio-niemieckie państwo separatystyczne, że zostanie od Niemiec oderwane Zagłębie Ruhry i że okupacja będzie przedłużona na czas nieokreślony. Prowokacyjny i awanturniczy charakter tej decyzji opiera się na świadym nieuwzględnieniu okoliczności, iż Berlin może być jedynie stolicą niepodzielnego państwa niemieckiego. Berlin

20 procent posłów partii liberalno-demokratycznej w Japonii oskarżonych o pogwałcenie ordynacji wyborczej

MOSKWA PAP. Korespondent agencji Tass donosi, iż dziennikiem „Sokai Koidza”, iż kultura japońska stwierdziła 10 tysięcy wypadków pogwałcenia ustawy wyborczej podczas ostatnich wyborów do parlamentu.

Naczelne władze prokuratorskie podały oficjalnie do wiadomości, iż dotychczas aresztowano 359 osób, które dopuściły się wykroczeń przeciwko ustawie wyborczej. Dziennik „Akahata” pisze, że organizacja partii komunistycznej, w okręgu Iwate wytoczyła proces o naruszenie ustawy wyborczej ministrowi transportu Otzawa. W okręgu Mio, zgodnie z doniesieniem tego dziennika, wszczęto dochodzenie przeciwko grupie deputowanych partii liberalno-demokratycznej.

Podobne wiadomości nadchodzą z wielu innych okręgów wyborczych.

MOSKWA PAP. Agencja TASS, powołując się na dziennik japoński „Akahata”, donosi, że o pogwałcenie ordynacji wyborczej podczas ostatnich

ZGON Axela Munthe

SZTOKHOLM PAP. Jak donosi radio sztokholmskie, w piątek zmarł znany pisarz szwedzki, autor „Księgi San Michele” dr Axel Munthe.

SAMOZWAŃCZY „nadburmistrz” Berlina

BERLIN PAP. Dziennik berliński „Vorwärts” nazywa oszustem socjaldemokratę Ernesta Reutera, kierownika kadłubowego magistratu zachodniego sektoru berlińskiego, który uład się na za prośbienie Anglików do Londynu i przedstawia się tam jako „nadburmistrz” całego Berlina.

Prowokacyjna uchwała o włączeniu części Berlina do państwa zachodnio-niemieckiego

Rada parlamentarna w Bonn usiłuje zamaskować anglosaską politykę rozdziału Niemiec

znajduje się w obrębie radzieckiej strefy okupacyjnej i nie może w żadnym wypadku być włączony do separatystycznego państwa zachodnio-niemieckiego.

Decyzja prezydium rady parlamentarnej w Bonn stanowi dowód, iż pewne agresywne kółka niemieckie usiłują wykorzystać problem berliński w tym kierunku, ażeby wzmacnić tarcia pomiędzy mocarstwami okupacyjnymi w Niem-

EUROPA MUSI BYĆ ZABEZPIECZONA przed użyciem potencjału przemysłowego Austrii dla celów wojennych

Narady londyńskie zastępców ministrów spraw zagranicznych 4 mocarstw

LONDYN PAP. 10 bni. na posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w sprawie traktatu pokojowego z Austrią kontynuowano dyskusję nad propozycją radziecką wysłuchania opinii delegacji jugosłowiańskiej o rozszerzeniu terytorialnych Jmerykański i brytyjski oświadczyli, że zgodzą się na wysłuchanie delegacji jugosłowiańskiej, tylko w tym wypadku, jeżeli poruszy ona sprawy gospodarcze. Sprzeciwili się oni, by delegacja jugosłowiańska omawiała zagadnienia terytorialne. Wobec niedojścia do porozumienia, sprawę wysłuchania delegacji jugosłowiańskiej odroczone.

Następnie zastępcy ministrów spraw zagranicznych przeszli do rozpatrzenia artykułu traktatu pokojowego, dotyczącego osób przesiedlonych.

W czasie dalszej dyskusji w tej sprawie — przedstawiciel angielski zaproponował wyłączenie z traktatu pokojowego z Austrią artykułu o osobach przesiedlonych, motywując swe stanowisko tym, że rzekomo angielskie władze okupacyjne w Austrii wraz z władzami austriackimi uczyniły już wszystko w celu uregulowania problemu osób przesiedlonych, a zwłaszcza pomagają misji radzieckiej dla spraw repatriacji.

W odpowiedzi przedstawiciel radziecki wskazał, iż zapewnienia przedstawicieli brytyjskiego o „postępek” w sprawie osób przesiedlonych w Austrii nie odpowiadały rzeczywistości. Według ostatnich danych, w Austrii przebywa około 523 tys. osób przesiedlonych różnych narodowości. Jest rzeczą wiadomą, że nie ustaje tam proces tworzenia z przesiedlonych różnych organizacji, wrogich wobec państw sąsiednich z Austrią. Przedstawiciel radziecki wskazał ponadto na liczne fakty, świadczące o tym, że władze sojusznicze i austriackie nie tylko nie pomagały w repatriacji obywateli radzieckich do ZSRR, lecz przeciwnie, czyniły przeszkody w ich wyjeździe do Ojczyzny.

LONDYN (PAP). W piątek zastępcy ministrów spraw zagranicznych omawiając austriacki traktat pokojowy dyskutowali nad kłauzulami wojskowymi traktatu odnoszące rozporządzenia niemieckim i poalliancym materiałem wojskowym w Austrii. Wobec

zgodności poglądów czterech delegatów w tej sprawie cały artykuł 26 przesłano do końcowego uzgodnienia specjalnej komisji redakcyjnej. Art. 27 mówiący o austriackim przemyśle zbrojeniowym wywołał dłuższą dyskusję.

Delegat radziecki wykazał, że nie chodzi tu wcale o życie gospodarcze Austrii, lecz o przeciwdziałanie ewentualnym nowym zbrojeniom. Ambasador Zarubin przypomniał, że w armii hitlerowskiej służyło ponad półtora miliona Austriaków oraz że w końcu 1944 r. Austria mogła produkować rocznie 800 samolotów bojowych, 1300 silników lotniczych, 500 czołgów, 300 samochodów pancernych oraz dużą ilość amunicji i bomb. Delegat radziecki podkreślił, że traktat pokojowy z Austrią powinien zabezpieczyć Europę przed ewentualnością użycia austriackiego potencjału przemysłowego dla niemieckich celów wojennych.

(Wiadomości z pierwszego posiedzenia zastępców ministrów spraw zagranicznych podajemy na stronie 2).

Zasłużona kara na sabotażystów rynku mięsnego

BYTOM PAP. Sąd Okręgowy w Bytomiu ogłosił wyrok w procesie szkodników gospodarczych, pracowników Centrali Mięsnej w Bytomiu i Zarządu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich w Opolu, którzy współdziałając z przedsięwzięciami prywatnymi dokonywali systematycznie nielegalnych transakcji bydlęciem, dezorganizując rynek mięsny w okręgu przemysłowym.

Sąd skazał oskarżonych: Adama Meysnera, zastępcę kierownika oddziału Centrali Mięsnej w Bytomiu oraz Stanisława Kościelskiego, kierownika działu hodowlanego tej centrali na karę dożywotniego więzienia. Kazimierz Niezuchowski, były referent zakupu ekspozytury Krakowskiej Centrali Mięsnej, skazany został na 15 lat więzienia, Władysław Berka, handlarz bydła, na 12 lat więzienia. Stanisław Biliński, były naczelnik zaopatrzenia i zbytu Państwowych Nieruchomości Ziemijskich w Opolu na 10 lat więzienia. Henryk Krzemiński zastępca naczelnika wydziału zaopatrzenia i zbytu PNZ w Opolu na karę 8 lat więzienia oraz Kazimierz Kaziemierz, rzecznik z Bytomia na cztery lata więzienia.

Ponowienie pokojowej propozycji ZSRR

Delegat radziecki Malik

przedstawia Radzie Bezpieczeństwa konkretny projekt ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa rozpoczęła się dyskusja nad rezolucją Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych z 19 listopada 1948 r. w sprawie zakazu broni atomowej i ograniczenia sił zbrojnych stałych członków Rady Bezpieczeństwa.

Delegat Stanów Zjednoczonych Warren Austin usiłował na początku dyskusji przestać tekst rezolucji do odpowiedniej komisji, by w ten sposób całkowicie ją pogrzebać.

Jednakże delegat radziecki Malik złożył na polecenie rządu ZSRR projekt rezolucji, mającej na celu przesunięcie na praktyczne tory prac zarówno komisji atomowej jak i t. zw. komisji „zbrojeń klasycznych”.

Projekt tej rezolucji głosi m. in.: „Rada Bezpieczeństwa stwierdza wzrastającą aktywność kół agresywnych państw, prowadzących politykę rozpętywania nowej wojny, co idzie w parze z nieuzasadnionym wzrostem wszelkiego rodzaju zbrojeń i z olbrzymim wzrostem budżetów wojennych, oraz ciężarem podatków spadających na barki szerokich mas ludności tych państw.”

— Stwierdza wzrastającą i popieraną przez koła rządzące państw propagandę nowej wojny.

— Stwierdza utworzenie w ostatnich czasach całego szeregu ugrupowań państw kierowanych przez koła agresywne pewnych mocarstw, która dążące do narzucenia innym państwom swej polityki agresywnej, rozbudowującej produkcję broni i tworzące w tym celu we wszystkich częściach świata lotnicze i morskie bazy wojenne.

W związku z powyższym Rada Bezpieczeństwa postanawia:

1 Polecie Komisji „Zbrojeń Klasycznych” opracowanie planu redukcji o jedną trzecią zbrojeń i sił zbrojnych pięciu wielkich mocarstw — stałych członków Rady Bezpieczeństwa. Plan powinien być przedstawiony Radzie Bezpieczeństwa najpóźniej 1-go czerwca 1949 r. a redukcja zbrojeń przeprowadzona do 1 marca 1950 r.

2 Polecie komisji atomowej, by przedstawiła Radzie Bezpieczeństwa do 1 czerwca 1949 r. projekt konwencji o zakazie broni atomowej oraz projekt konwencji o kontroli nad energią atomową.

tomowa. Obie konwencje muszą być podpisane i wprowadzone w życie jednocześnie.

3 Komisja Atomowa i Komisja „Zbrojeń Klasycznych” powinny kierować się w tych pracach zasadą, że obie konwencje stanowią część ogólnego planu ograniczenia zbrojeń i że ograniczenie o jedną trzecią zbrojeń jest pierwszym krokiem w tym kierunku.

4 Uznać za konieczne stworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej dla czuwania nad wprowadzeniem w życie postanowień o ograniczeniu zbrojeń i o zakazie broni atomowej.

5 Zobowiązać stałych członków Rady Bezpieczeństwa do przedstawienia do dnia 31 marca 1949 roku pełnych danych o ich siłach zbrojnych i wszystkich rodzajach posiadanej broni, z bronią atomową włącznie.

MECHANICZNA WIEKSZOŚĆ ODRZUCA PROPOZYCJE RADZIECKĄ

Po złożeniu przez delegata radzieckiego projektu rezolucji, delegat amerykański Austin próbował dowiedzieć, że Rada Bezpieczeństwa nie może uchwalić zakazu broni atomowej, ponieważ Zgromadzenie ONZ nie wspomina w swej rezolucji o takim zakazie.

Delegat brytyjski Cadogan popisywał z poparciem wniosku amerykańskiego, w tym samym duchu wypowiedział się delegat Kuby.

Na czwartkowym posiedzeniu wieczornym, Rada Bezpieczeństwa odrzuciła rezolucję radziecką, przewidującą redukcję zbrojeń przez 5 wielkich mocarstw w określonym terminie i uchwale zakazu broni atomowej, jak również dostarczenie informacji o stanie zbrojeń 5-ciu wielkich mocarstw. Wskutek stanowiska większości Rady upadł również wniosek radziecki w sprawie przekazania wspomnianej rezolucji do komisji rozbrojeniowej. Następnie przyjęto wniosek, wzywający tę komisję do wznowienia pracy w ciągu bież. roku.

Akcja hodowlana

czołowym zadaniem rolnictwa

Konferencja wojewódzkich sekretarzy PSL

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyła się konferencja wojewódzkich sekretarzy PSL.

W konferencji, której przewodniczył zastępca sekretarza naczelnego PSL dr Thomas, wzięli również udział członkowie władz naczelnych Stronnictwa z prezesem pos. Niecko, przewodniczącym Rady Naczelnej pos. Wychem i sekretarzem naczelnym pos. Banachem na czele.

Znaczną część obrad konferencji poświęciła zagadnieniom hodowlanym. W wyniku dyskusji nad referatem inż. Tłagi, zebrani podjęli specjalną uchwałę, w której stwierdzają, że wszystkie ogniska organizacyjne PSL, od stopnia centralnego aż do kół gro madzkich, uznając akcję hodowlaną za czołowe zadanie rolnictwa, wezmą jak najczynniejszy udział

w pracach nad rozwojem hodowli.

W uchwale podkreślono wielką rolę kobiet wiejskich w akcji podniesienia hodowli. W związku z tym uchwała wzywa wszystkie członkinie PSL, aby wpłynęły na zwiększenie udziału kobiet wiejskich w pracach nad podniesieniem hodowli w Polsce.

Pozostałą część obrad poświęciła konferencja omówieniu aktu alnych zagadnień w pracy PSL. Przemawiający do zebranych sekretarz naczelny PSL pos. Banach podkreślił, że w związku ze zbliżającym się terminem połączenia SL i PSL w jedno stronnictwo, PSL musi wzmocnić pracę organizacyjną w terenie, kładąc główny nacisk na oczyszczenie szeregów PSL z elementów obcych klasowo i ideologicznie.

Wznowienie narad 4-ch mocarstw

w sprawie traktatu pokojowego z Austrią

Delegaci USA, Anglii i Francji utrudniają porozumienie

LONDYN PAP. — Na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych ZSRR, USA, Francji i Anglii, przedstawiciele mocarstw zachodnich złożyli oświadczenia, w których podkreślili, że pragną doprowadzić do porozumienia w sprawie traktatu pokojowego z Austrią.

Delegat radziecki Zarubin zaznaczył, że Rząd Radziecki podejmował energiczne starania o porozumienie w sprawie przygotowania traktatu poko-

jowego z Austrią. W związku z tym, delegacja radziecka w toku poprzednich rokowań wycofała niektóre uzasadnione wnioski, pragnąc przyspieszyć porozumienie, lecz inne delegacje zajęły na konferencjach w sprawie Austrii takie stanowisko, które utrudniało porozumienie. Rząd Radziecki zgodził się obecnie na wznowienie narad, wyrażając nadzieję, że obecna konferencja zakończy się pomyślnie.

Po uzgodnieniu spraw proceduralnych, uczestnicy konferencji przystąpili do omówienia nienaznaczonych do postanowienia projektu traktatu pokojowego z Austrią. Podczas dyskusji nad granicami Austrii przedstawiciele anglosasów zaznaczyli, że nadal podtrzymują swe dawne stanowisko. Przedstawiciel Francji, który w zasadzie popierał anglosasów, zaznaczył, że Jugosławia mogłaby ewentualnie otrzymać pewne zastrzeżenia o charakterze gospodarczym. Delegat radziecki złożył deklarację, w której podkreślił, że popiera roszczenia terytorialne Jugosławii. Delegacja radziecka jest również gotowa rozpatrzyć inne wnioski, uwzględniające interesy Jugosławii. Zarubin wystąpił z wnioskiem o przesłuchanie przedstawiciela rządu jugosłowiańskiego na temat roszczeń Jugosławii.

Delegaci Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii sprzeciwili się temu.

Max Reimann chory

BERLIN PAP. Z Duesseldorfu donoszą, że skazany na 3 miesiące więzienia przywódca Komunistycznej Partii Niemieckiej Max Reimann zachorował i został umieszczony w szpitalu więziennym. Władze nie podają wiadomości o stanie jego zdrowia.



Nowa premiera

„szopki londyńskiej”

Marionetki emigracyjne z „szopki londyńskiej” znowu urządziły przedstawienie. Na scenie szopki wystąpiły znane nam wszystkim kukiełki z Borem-Komorowskim na czele, a przedstawienie nosi frazującą tytuł „krzyż rządowy”. Tak się jakoś dziwnie składa, że przy całym humorystycznym charakterze „szopki londyńskiej” musi ona odgrywać coraz bardziej tragiczne sceny. Mianowicie trzej aktorzy Sopicki i Kuśnierz (Stronnictwo Pracy) i Pragor (pseudo-socjalista) zrezygnowali z roli ministrów upierając się, że w „szopce” powinna występować „Rada Narodowa” złożona z kilkunastu statystów. Powołaniu Rady sprzeciwili się Bór-Komorowski, tłumacząc aktorem, że i tak kasa pusta i nie ma z czego czerpać. Lepiej, żeby mniej ludzi było przy złobie.

Z kół artystycznych Londynu dowiadujemy się, że przedstawienie „krzyż rządowy” potrwa jeszcze kilka tygodni, a Bór-Komorowski przygotowuje się do roli Hamleta, żeby powiedzieć sakramentalne „dwie albo nie dwie”.

Najbardziej zdenerwowani są mechanicy anglosasów, którzy nie wiedzą, jak pociągnąć za sznurki i kiedy opuścić kurlinę. (ab)

Huragan w Australii

PARYŻ PAP. Z Canberry donoszą, że huragan zniszczył połowę domów w mieście Cooktown. Połączenia telefoniczne uległy przerwie. Ucierpiali również wskutek huraganu dwa inne osiedla.

Narada prasowa w KC PZPR

W tych dniach odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR narada redaktorów prasy partyjnej. Referat polityczny o ostatnich wydarzeniach w kraju i na arenie międzynarodowej wygłosił tow. Jakub Berman.

Narada poświęcona była — po za bieżącymi zagadnieniami prasowymi — przede wszystkim sprawie szkolenia dziennikarzy w zespołach redakcyjnych. Kierownik wydziału prasowego KC PZPR tow. Staszewski przedstawił zasady tej formy szkolenia, która winna odegrać poważną rolę w akcji szkolenia dziennikarskiego w ogóle.

Tezy dotyczące szkolenia wywołały żywą dyskusję, w której wzięli udział niemal wszyscy uczestnicy narady. W wyniku tej dyskusji ustalone zostały zasady, na podstawie których redakcje pism partyjnych przystąpią do praktycznej pracy szkoleniowej.

Narada zajmowała się również pracą Agencji Robotniczej i wska-

zała na szereg środków, które powinny być zastosowane celem dalszego usprawnienia pracy agencji.

Niewolnictwo, wyzysk i obskurantyzm

na terytoriach mandatowych

W Togo na 200 tysięcy ludności tylko 600 dzieci uczęszcza do szkół

NOWY JORK PAP. Rada Powiernicza rozpatruje w dalszym ciągu petycję ludności terytoriów mandatowych. Rada otrzymała 27 takich petycji, które świadczą o tym, że sytuacja ludności na terytoriach podopiecznych jest niezwykle ciężka.

Szczególną uwagę Rady zwróciły stosunki panujące na obszarach, znajdujących się pod opieką Wielkiej Brytanii, Belgii i Australii. Petycje wykazują, iż dane, przytoczone przez przedstawicieli tych krajów, nie znajdują potwierdzenia w rzeczywistości.

Na terytoriach podopiecznych stosuje się w szerokim zakresie dyskryminację rasową. Ludność miejscowa jest wyzyskiwana wszystkimi spo-

sobami. W wielu miejscowościach tubylcy traktowani są jak niewolnicy. Stan oświaty nie odpowiada minimalnym wymaganiom. Na obszarach podopiecznych nie ma ani jednej wyższej uczelni.

Przedstawiciel Belgii usiłował przy poparciu delegatów USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie dopuścić do rozpatrzenia petycji ludności tubylczej, która zażądała poprawy swej sytuacji i przekazania opieki nad nią innemu państwu. Autorzy petycji przytaczają liczne fakty, dowodzące, że Belgia doprowadziła ludność Ruandy Urundi do stanu katastrofalnego.

Delegat Związku Radzieckiego sprzeciwił się jednak propozycji przedstawiciela Belgii i zażądał omówienia tej petycji. Wniosek delegata radzieckiego został przyjęty większością głosów uczestników sesji. Petycje te zostaną rozpatrzone podczas onawiania sprawozdania Komisji ONZ, która badała warunki życia ludności Ruandy Urundi.

W toku dyskusji nad rezolucją Zgromadzenia generalnego z 18 listopada 1948 r., zalecającą podniesienie stanu oświaty na terytoriach mandatowych, delegat radziecki wskazywał na to, że państwa, opiekujące się tymi obszarami, nie wypełniają swych obowiązków.

Wydatki na oświatę stanowią znikomy odsetek budżetów obszarów podopiecznych. Tak np. na terytoriach, znajdujących się pod powierni-

stwem Holandii, w tym na Nowej Gwinei wydatki na cele oświatowe stanowią zaledwie półtora procent budżetu. Na skutek tego panuje tam całkowity analfabetyzm.

Tak samo przedstawia się sytuacja na obszarach, którymi opiekuje się Wielka Brytania. Z 200 tysięcy ludności Togo (Afryka zachodnia) tylko 600 osób uczęszcza do szkół. W Kamerunie przeszło 60 proc. dzieci w wieku szkolnym nie ma możliwości pobierania nauki.

Wbrew uchwałom Rady Bezpieczeństwa

Holandia kontynuuje działania wojenne

i wiezi przywódców Indonezji

NOWY JORK PAP. Przedstawiciel Republiki Indonezyjskiej w Organizacji Narodów Zjednoczonych Palar wystosował list do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa, w którym zwraca uwagę na pogwałcenie przez Holandię uchwał Rady Bezpieczeństwa.

Przedstawiciel Indonezji stwierdza, że Holandia kontynuuje działania wojenne przeciwko narodowi indonezyjskiemu i w dalszym ciągu wiezi przywódców republiki indonezyjskiej wbrew uchwałom Rady Bezpieczeństwa.

KRYTYCZNE DNI RZĄDU HOLENDERSKIEGO

HAGA PAP. Ostatnie nadzwyczajne posiedzenie gabinetu holenderskiego poświęcone było próbom

uniknięcia rozłamu na tle polityki w stosunku do Indonezji. Po 3 i pół godzinnych obradach, nie zdołano uzgodnić rozbieżności, co grozi kryzysem rządowym. Głównym punktem spornym jest kwestia, czy Holandia ma przyjąć, lub odrzucić rezolucję Rady Bezpieczeństwa z 28 stycznia br., która wzywa do natychmiastowego zaprzestania walk i do zwolnienia więzionych przywódców republiki indonezyjskiej wbrew uchwałom Rady Bezpieczeństwa.

Postępowanie parlamentu zwołano na wtorek, to jest w dniu przewidzianym przez Radę Bezpieczeństwa jako prekluzyjny termin porozumienia holendersko-indonezyjskiego. Jeżeli w międzyczasie gabinet nie osiągnie porozumienia, nie będzie mógł udzielić dokładnych wyjaśnień w odpowiedzi na interpelacje przywódców stronnictw politycznych. Rozłam w rządzie uchodził za prawie nieunikniony, jakkolwiek nie przewidyje się rezygnacji całego rządu.

Głos ludzi pracy

„Chcemy pracować i budować coraz to lepsze życie. Trzeba nam w tym celu trwałego i niezłomnego pokoju, pokoju na całym świecie. Ale są tacy na świecie, którym pokój przeszkadza w ich ciemnej robocie. To są podżegacze do nowej wojny.”

Tymi słowami robotnicy Państwowej Fabryki Wagonów we Wrocławiu, członkowie PZPR, zgromadzeni na ogólnofabrycznym zebraniu wyrazili myśli i uczucia ludzi pracy na całym świecie. Klasa robotnicza, najszerze masę pracującą świata pragną trwałego pokoju. Ludzie pracy w krajach wyzwolonych spod panowania imperializmu pragną w spokoju budować gospodarkę służącą ludowi. Robotnicy z Pafawagu na zebraniu, na którym zabrali głos w najbardziej doniosłej sprawie polityki międzynarodowej mówili o tym ile węglarek wyprodukowali w ub. roku ponad plan, ile mieszkań dostarczyli robotnikom i ile żłobków zbudowali oraz obradowali nad tym, ile węglarek i żłobków będą mieli w 1949 roku. Węglarki, mieszkanki, żłobki fabryczne — oto o czym myślą ludzie pracy, wówczas, gdy imperialiści szukają agresywne paktów i budują bazy lotnicze.

Rezolucja towarzyszy z „Pafawagu” potępia imperialistów amerykańskich i angielskich, którzy poprzez Pakt Atlantycki chcą sięgnąć po władzę nad światem, zagrażając spokojnej pracy ludzi miłujących pokój. Towarzysze z „Pafawagu” gorąco witają szlachetną inicjatywę Józefa Stalina, zmierzającą do porozumienia i pokojowego ułożenia stosunków między mocarstwami i potępiającą stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych, który tę propozycję odrzucił, działając wbrew woli mas pracujących świata.

Głos klasy robotniczej na świecie rozlega się coraz donośniej. Przekracza on granice polityczne, obala żelazną kurtynę stworzoną przez państwa kapitalistyczne i łączy się z głosem robotników Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, którzy myślą i czują tak samo jak robotnicy polscy, choć nie zawsze mają możliwość otwartego wypowiedzenia swych myśli.

Po trzydniowych obradach federalnej konferencji, francuska partia komunistyczna, ta jedyna reprezentacja polityczna francuskiej klasy robotniczej uchwaliła rezolucję, w której stwierdza, że wokół hasła obrony pokoju, rzuconych przez Związek Radziecki skupiają się we wszystkich krajach miliony ludzi.

Głos klasy robotniczej potężnieje, wywołując niepokój i strach obozu imperialistycznego.

Towarzysze z Pafawagu zobowiązali się w dalszej codziennej swej pracy, spokojnej pracy budowniczych dołożyć wszystkich sił, aby stale i bez przerwy rósł na siłach światowy obóz obrońców pokoju. Do głosu robotników Pafawagu dołącza się dalsze głosy. Do głosu partii francuskiej klasy robotniczej dołącza się głosy ludzi pracy w innych państwach kapitalistycznych. Miliony ludzi pracy pokrzykują zbrodnicze plany imperialistów.

Pakt północno-atlantycki skierowany przeciw masom pracującym całego świata

Rezolucja KC Partii Komunistycznej Holandii

HAGA PAP. W Amsterdamie odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Centralnej Partii Komunistycznej Holandii, na którym zostały rozpatrzone aktualne zagadnienia wewnętrzne i międzynarodowe.

W zakończeniu obrad komitet uchwalił rezolucję, witającą oświadczenie Stalina i deklarację radzieckiego ministerstwa spraw zagranicznych w sprawie pokoju i paktu atlantyckiego.

Rezolucja wzywa naród holenderski do zwalczania podżegaczy wojennych i podkreśla, że pakt północno-atlantycki jest paktem agresywnym, skierowanym przeciwko Związkowi Radzieckiemu i masom pracującym całego świata.

NIEMCY I HISZPANIA W BLOKU PÓŁNOCNO-ATLANTYCKIM

NOWY JORK PAP. Londyński korespondent dziennika „New

York Times” Welles, powołując się na wiadomości z „doskonałe poinformowanych źródeł”, twierdzi, że udział Niemiec zachodnich i Hiszpanii frankistowskiej w bloku północno-atlantyckim jest nieunikniony.

Welles podaje, że inicjatorzy paktu północno-atlantyckiego liczą na Niemcy Zachodnie, jako na główne źródło wojskowej siły ludzkiej, której nie posiadają w dostatecznych ilościach pozostałe państwa zachodnie. Bez Hiszpanii zaś strategiczne znaczenie paktu północno-atlantyckiego byłoby nie wielkie.

Mimo, iż nie należy oczekiwać decyzji w tych sprawach w najbliższym czasie ze względu na ich „delikatny charakter”, są one według Wellesa, „już przesądzające”.

Konfident gestapo skazany na karę śmierci

ŁÓDŹ PAP. W Sądzie Okręgowym w Łodzi zakończyła się rozprawa przeciwko Antoniemu Fronczakowi, oskarżonemu o współpracę z gestapo w okresie okupacji. Fronczek już w 1932 r. był aktywnym działaczem tzw. „dwójki sanacyjnej” i dekonspirował członków Komunistycznej Polski.

Po klęsce wrześniowej przyjeżdżał do Łodzi i został zarejestrowany jako konfi-

dent, otrzymując pseudonim „Max” i Nr. V.

W 1941 r. Fronczek wydał w ręce siapaczy hitlerowskich dwie organizacje podziemne.

Fronczek przyczynił się do aresztowania ponad 600 Polaków, przeważnie członków organizacji konspiracyjnych, z których 209 zostało skazanych przez sądy hitlerowskie na śmierć.

Sąd skazał Fronczka na karę śmierci.

20 wynalazków robotniczych

zaoszczędziło 60.000 roboczogodzin wartości 4 milionów złotych

Narada wytwórcza przodowników pracy gdańskiej DOKP

W dniu 8 bm. w świetlicy warsztatów Głównych PKP na Zawiszu odbyła się narada wytwórcza przodowników pracy 3 największych parowozowni w Gdańskiej DOKP. Reprezentowali oni ok. 8.000 robotników warsztatowych z Bydgoszczy, Piły i Gdańska, którzy przez współzawodnictwo pracy dążą do usprawnienia komunikacji kolejowej, podniesienia wydajności pracy, a przez udoskonalenie maszyn, narzędzi i metod pracy usiłują przysparzać państwu dochodu. W czasie narady nastąpiła wymiana doświadczeń, poznanie drogi, którymi poszczególne zakłady pracy zmierzają do lepszych osiągnięć, a ponadto zawarto nowe umowy o współzawodnictwie.

Podstawą planowej realizacji wszystkich zadań w warsztacie produkcyjnym jest harmonijna współpraca poszczególnych działów. Jeśli na Zawiszu udało się przekroczyć wielokrotnie plany produkcyjne, jest to wynikiem ścisłego powiązania pracy wszystkich fachowców. Organizacje partyjne i zawodowe zdołały rozbić w robotniku przedświadczenie, że najmniejsze nawet zaniedbane prace w jednym dziale, zwiększa zaległości i trudności w dziale sąsiednim. Robotnicy Zawisza umieli zapobiec wielu niedociągnięciom przez podejmowanie uchwał zobowiązujących innych kolegów do utrzymania tempa pracy. Wykonanie tych uchwał w wielu wypadkach stało się ambicją robotników. Jak wykazała dyskusja w warsztatach w Pile i w Bydgoszczy nie wiele jeszcze zrobiono w tym kierunku.

We wszystkich niemal parowozowniach dużo trudności nastręcza robotnikom każdorazowy odbiór wykonanych już robót. W zakładach istnieją komisarzy odbiorczy, lecz nie wiadomo, z jakich powodów do odbioru każdego parowozu lub wagonu przysyłane są specjalne brygady, nie zawsze składające się z fachowców. Członkowie tych brygad z bliskich często powodów opóźniają odbiór wykonanej pracy, przynosząc straty materialne w postaci wypłacanych diet i opóźnienia w realizacji planów produkcyjnych.

Organizacja partyjna przy

Warsztatach Głównych PKP na Zawiszu dążą do usprawnienia na tym odcinku postanowiła współdziałać z brygadą odbiorczą i dopilnować przyspieszenia tempa pracy.

Ostatnio, ze względu na olbrzymie tempo pracy robotników warsztatowych, zdarzyły się wypadki obniżenia jakości wykonania niektórych robót. Pociągnięto to za sobą katastrofalne skutki, gdyż kilka parowozów, po krótkim stosunkowo okresie na liniach kolejowych, wróciło ponownie do warsztatu. Również klęską kolei gdańskiej stało się tzw. zrywanie pociągów. Powoduje je zła praca maszynisty, pomocnika, spinacza lub warsztatów, które wypuszczają wagony i parowozy na linię. Przodownicy muszą obecnie położyć większy nacisk na podniesienie poziomu wykonania robót przez załogi i rozwinięcie systematycznego szkolenia kadr fachowców i młodzieży wchodzącej do zawodu. Konieczne jest również, by instruktorzy Gdańskiej DOKP częściej odwiedzali parowozownie i drogą

wskazówek na miejscu likwidowali niedociągnięcia.

Rozwijając się współzawodnictwo pobudza inicjatywę robotników, którzy nie oglądając się na magazyny zasobów, potrafią wykorzystać każdy skrawek metalu jako materiał techniczny, udoskonalać swoje maszyny i narzędzia oraz organizację. Pomysłowość robotników przynosi państwu poważne dochody i jest premiowana dając doraźne korzyści pracującym. Najwięcej stosunkowo inicjatyw przejawili dotychczas robotnicy warsztatów na Zawiszu, których ok. 20 różnych pomysłów pozwala na zaoszczędzenie w ciągu roku ok. 60.000 roboczogodzin, wartości 4 mil. zł. Do bardziej pomysłowych udoskonaleń należy ulepszenie przyrządu do frezowania różnych płaszczyzn równocześnie, ulepszenie metody szlifowania czopów, przyrządu do wiercenia ścian sitowych itp. Wyróżnili się w tym dziale przodownicy pracy — Kamiński, Jabłoński, Woźniak, Jastrzębski i wielu innych. Dzięki pomysłowości robotników czas wykonania naprawy głównej parowozu skrócono o 3.000 godzin, wagonu zaś o kilkaset godzin. W każdej dziedzinie niemal zaobserwować się daje skrócenie czasu produkcji. Podobnie dzieje się w innych warsztatach. Ob. Dzierżanowski wynalazł przyrząd do obracania kadzi wodnych, ob. Ernest — przyrząd do rewizji cylindrów hamulcowych, jeden z robotników zastosował nowy uchwyt wiertła, co daje ok. 400.000 zł oszczędności rocznie itp.

Niestety wiele pomysłów, które mogłyby przy praktycznym zastosowaniu przynieść olbrzymie korzyści, czeka na zatwierdzenie w Komisji Współzawodnictwa Pracy, u władz kolejowych lub u niektórych referentów DOKP. Przodownicy pracy, których największą troską jest rozwój warsztatów kolejowych domagają się, aby czas realizacji pomysłów robotniczych był skrócony do minimum. (m)

Dorobek Kongresu Zjednoczeniowego

KPP — rewolucyjna partia polskiej klasy robotniczej

„Jeśli zjednoczenie nasze przygotowała walka „Wielkiego Proletariatu”, SDKPiL i rewolucyjnych jednolitofrontowych socjalistów — to nade wszystko wymieniać należy wkład KPP, która w ówczesnych warunkach stanowiła ośrodek krystalizacyjny jednolitej politycznej polskiej klasy robotniczej na bazie marksizmu-leninizmu” (Bierut).

KPP była od chwili swego powstania w 1918 r. partią walki o władzę polityczną klasy robotniczej. Wnosząc leninizm do polskiego ruchu robotniczego, mobilizowała masy ludowe do walki o obalenie kapitalizmu pod hasłem dyktatury proletariatu. Dzięki działaniom KPP, Rady Delegatów Robotniczych, powstałe w pierwszych miesiącach niepodległości prawie we wszystkich większych ośrodkach robotniczych, stały się wbrew prawicy PPS narzędziem walki przeciwko wojnie i terrorowi, przeciwko polityce antyradzieckiej, stały się narzędziem walki o władzę polityczną w Polsce. KPP wychowywała polską klasę robotniczą w duchu rewolucyjnej jednolitej i w duchu proletariackiego internacjonalizmu. W 1919/20 walczyła przeciwko najazdowi na republikę radziecką, a przez cały okres drugiej niepodległości zapoznawała masy z osiągnięciami budownictwa socjalistycznego narodów radzieckich. KPP zawsze prowadziła

„nieugiętą walkę o włączenie Polski do międzynarodowego frontu walki o socjalizm, a przede wszystkim o sojusz braterstwa i przyjaźni między narodem polskim i narodami kraju Rad”. (Bierut).

Wepchnięta w podziemia nielegalności KPP zawsze stała na czele wielkich klasowych bojów polskiego proletariatu, prowadziła go do walk ekonomicznych w wielkich strajkach, niejednokrotnie przekształcających się w strajki powszechne. Komuniści porywali do tej walki szerokie masy uczelniczych robotników-pedagogów, realizując rewolucyjny jednolity front od dołu i wpływając w ten sposób na wyodrębnienie się i rozwinięcie lewicowego nurtu robotniczego w PPS. Stojąc na czele masowych walk klasy robotniczej komuniści zawsze łączyli działania ekonomiczne z politycznymi. Po przewrocie majowym w 1926 r. KPP, która w pierwszej chwili popełniła poważny błąd popierając ten przewrót, natychmiast się z tego błędu wycofuje, ujawnia faszystowski charakter przewrotu i wzywa lud pracujący do walki przeciwko sanacyjnej dyktaturze. W późniejszym okresie walczy przeciwko faszyzacji życia w Polsce, przeciwko rządowi terroru, wzięciu i Berez, o amnestię dla więźniów politycznych, przeciwko faszystowskiej Konstytucji i Ordynacji Wyborczej. Po dojściu Hitlera do władzy KPP walczy o stworzenie szerokiego antyfaszystowskiego frontu ludowego z klasą robotniczą na czele, wciąga do niego podstawowe masy chłopskie, realizując sojusz robotniczo-chłopski, wciąga do niego postępującą część inteligencji pracującej i wyrasta w ten sposób na wodza wszystkich krzywdzonych, uciskanych i upośledzonych. Prowadzi ich pod hasłami pracy dla robotników i ziemi dla chłopów, pod hasłami pokoju i wolności, zerwania z prohitlerowską polityką zdrady narodowej, wykroczenia na drogę współpracy ze Związkiem Radzieckim. W ten sposób komuniści okazywali się prawdziwymi patriotami walczącymi o rzeczywistą niepodległość.

Wzorem ideologicznym i organizacyjnym była dla KPP partia Lenina-Stalina — WKP (b). Wróg klasowy zdawał sobie sprawę z siły ideologicznej i organizacyjnej KPP i walczył ją najskuteczniejszymi środkami terroru, a wiedząc, że najcięższe represje nie zdołają zniszczyć bohaterstwa komunistów, użył prowokacji. Nasyłani przez Piłsudskiego agenci rozsadzali partię od wewnątrz, wydawali w ręce policji najofiarniejszych ludzi. Przeniknięcie wrogiej agendy do kierownictwa spowodowało rozwiązanie KPP w 1938 r.

Mimo początkowych i czasem powracających błędów i odchyleń sekcjarskich (dziedzictwo SDKPiL) i prawicowych (dziedzictwo PPS-łwicy) była KPP w polskim ruchu robotniczym partią prawdziwie marksistowsko-leninowską, partią rewolucyjną proletariacką, partią nieugiętych bohaterów walki o socjalizm. „Dlatego też doświadczenia KPP, jej zmagania, błędy i osiągnięcia powinny się stać bliskie dla każdego członka naszej Zjednoczonej Partii”. (Bierut).

Nowy numer pisma „O trwały pokój — o demokrację ludową”

Nowy, trzeci z kolei w tym roku numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej i Robotniczej „O trwały pokój, o demokrację ludową” wiele miejsc poświęca zagadnieniom gospodarczym państw europejskich.

Artykuł wstępnym zajmuje się problemem budowy gospodarki socjalistycznej w państwach demokracji ludowej. „Kraje demokracji ludowej przystąpiły do budowy podstaw socjalizmu — stwierdza artykuł. Budowa gospodarki socjalistycznej oznacza likwidację resztek produkcji kapitalistycznej, stworzenie warunków dla przejścia produkcji drobnostanowarowej na tory socjalizmu, oraz likwidację wszelkiej możliwości nawrotu stosunków kapitalistycznych. Aby dokonać tego należy nadewszystko wzmożyć ustrój demokracji ludowej, która spełnia funkcje dyktatury proletariatu oraz zorganizować i wciągnąć jeszcze bardziej masy do dzieła budownictwa socjalistycznego”.

Jednym z podstawowych warunków realizacji tych zamierzeń jest ścisła współpraca gospodarcza państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim. Zadanie to spełni utworzona w styczniu br. na konferencji w Moskwie Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Omawiany numer pisma zamieszcza obszerny artykuł tow. Szyra, poświęcony zagadnieniu współpracy gospodarczej między państwami demokracji ludowej a Związkiem Radzieckim.

Tow. Szyr podkreśla, że gwarancją rozwoju gospodarczego państw demokracji ludowej jest współpraca ze Związkiem Radzieckim, pomoc dla tych państw ze strony wielkiego kraju socjalizmu. Bez tej współpracy nie mogło być mowy o utrzymaniu niezależności gospodarczej tych państw, o potężnym wzroście produkcji i znacznej poprawie bytu mas pracujących.

Przykładem wszechstronnej, bezinteresownej i trwałej pomocy ze strony Związku Radzieckiego są stosunki jego gospodarcze z Polską, datujące się od pierwszej chwili wyzwolenia naszego kraju a rozwijające się coraz intensywniej.

Ostatnią podpisaną umową przewiduje wzrost obrotów handlowych między naszymi krajami o 35 proc. w stosunku do roku ubiegłego. Dostawy obustronne obliczone są na 715 milionów rubli, nie wliczając w to urządzeń przemysłowych, dostarczonych Polsce w ramach umowy kredytowej.

O rozwoju gospodarczym Bułgarii pisze tow. D. Terpeszow, członek Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Plan dwuletni, będący pierwszym etapem gospodarki planowej w Bułgarii, został w pełni wykonany. Obecnie Bułgaria wkracza w okres realizacji planu pięcioletniego. „Głównym celem tego planu — pisze tow. Terpeszow — jest położenie podstaw pod budowę socjalizmu za pomocą dalszego uprzemysłowienia kraju, elektryfikacji, zaopatrzenia rolnictwa w maszyny oraz wprowadzenie w życie spółdzielczości produkcyjnej”.

W ostrym kontraście do rozwijającej się gospodarki państw demokracji ludowej stoi gospodarka państw europejskich uczestniczących w planie Marshalla. Tow. Duclos, sekretarz KC KPP, w artykule zatytułowanym „Francja w jarzmie planu Marshalla” kreśli sytuację gospodarczą tego kraju, rządzonego przez reakcyjną klikę, całkowicie uległą amerykańskiemu dyktatowi. „Plan Marshalla nie jest planem odbudowy — pisze tow. Duclos — ale planem przygotowań wojennych, planem, który skazuje naród na poważne trudności oraz na ponoszenie ciężarów wynikających ze stale rosnących wydatków wojennych”.

Tow. Otto Grotewohl, przewodniczący SED, w artykule zatytułowanym „Imperializm amerykański odbudowuje niemiecki militarizm” denuncjuje podstępny grę amerykańskich władz w Niemczech Zachodnich, które pod płaszczykiem „niewinnych” organizacji organizują czysto wojskowe formacje.

Naczelnym zadaniem mas pracujących Niemiec — pisze tow. Grotewohl — jest przeciwstawienie się remilitaryzacji i walka o to, aby nigdy więcej naród nie był narzędziem w ręku monopolu.

Poruszano sprawę niektórych biurokratycznych posunięć dyrekcji. Robotnicy nie otrzymali do dziś dnia należnych pieniędzy za zwrot przejazdów do miejsca pracy, zagwarantowanych umową zbiorową, dyrekcja zakładu powinna jak najszybciej zwrócić je robotnikom, nie tłumaczyć się takimi, czy innymi względami.

Dyskutowano na temat oszczędności i zwrócono uwagę na stolówkę. Rada Zakładowa przy współudziale aktywów partyjnego musi przeprowadzić stałą kontrolę stolówki nie dlatego, że poddaje się w wątpliwość uczciwość kierownika, ale dlatego, że robotnicy chcą wiedzieć, jak gospodaruje się ich pieniędzmi.

stów dla przeprowadzenia ich agresywnych celów

Numer zawiera również artykuł tow. Constantinescu, członka Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, na temat osiągnięć rumuńskich na przestrzeni ubiegłego roku, artykuł tow. di Vittorio, generalnego sekretarza Włoskiej Konfederacji Pracy, o międzynarodowej solidarności mas pracujących świata, oraz artykuł tow. Gildmana, dyrektora czechosłowackiego Instytutu Ekonomicznego, o problemach planowania w krajach demokracji ludowej. W numerze tym znajdujemy również przemówienie tow. Pospiełowa wygłoszone w Moskwie w związku z 25 rocznicą śmierci Lenina.

W dziale informacyjnym na podkreślenie zasługuje notatka o rozwoju prasy partyjnej w Polsce.

Koło partyjne CZPPW w Gdańsku żyje sprawami portu węglowego

Wybory delegatów na konferencję miejską

Zabrudzenie pyłem węglowym, w roboczych ubraniach, przetrzeźwionych oliwą i smarem, prosto od przeladunków, przychylili do świetlicy na zebranie.

Jeszcze niedawno różniła ich legitymacja partyjna „niebieska” czy „czerwona”. Dział w Zjednoczonej Partii, w jednej wspólnej rodzinie robotniczej, młodzi i starzy, ładowacze i treglerzy PZPR-owcy zakładów CZPPW w Wisłoujściu, zasiedli w zgodnej gromadzie, by wybrać delegatów na konferencję miejską.

Ponad 100 członków koła Nr. 5 przybyło na zebranie. Po referacie II sekretarza Komitetu Zakładowego tow. Mielnika, zaczęto omawiać w dyskusji najważniejszą sprawę.

Mówiono o nowej ścieżce plac, korzystnej dla robotnika, o szepcanej propagandzie reakcyjnej, której ulegają niekiedy, chwile, niewyrobione jednostki, o produkcji, o współzawodnictwie w pracy, które powinno cechować przede wszystkim wzajemną pomoc robotników w pokonywaniu trudności.

Poruszano sprawę niektórych biurokratycznych posunięć dyrekcji. Robotnicy nie otrzymali do dziś dnia należnych pieniędzy za zwrot przejazdów do miejsca pracy, zagwarantowanych umową zbiorową, dyrekcja zakładu powinna jak najszybciej zwrócić je robotnikom, nie tłumaczyć się takimi, czy innymi względami.

Dyskutowano na temat oszczędności i zwrócono uwagę na stolówkę. Rada Zakładowa przy współudziale aktywów partyjnego musi przeprowadzić stałą kontrolę stolówki nie dlatego, że poddaje się w wątpliwość uczciwość kierownika, ale dlatego, że robotnicy chcą wiedzieć, jak gospodaruje się ich pieniędzmi.

Mocno skrytykowano fakt, że w kuchni, która przygotowuje 100 obiadów dla pracowników korzystających ze stolówki, zatrudnionych jest aż 10 osób.

Goście dyskusji wykazała, że koło partyjne żyje sprawami zakładu pracy, że problem interesujący ogół pracowników nie są mu obce. Koło partyjne zanotowało już na swoim koncie kilka osiągnięć.

Realizując sojusz robotniczo-chłopski, robotnicy zakładów nie tylko zobowiązali się do opieki nad ośrodkiem maszynowym Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Nowym Stawie, ale opiekę tę wykonali dostarczając rolnikom — członkom Spółdzielni, kopaczce do ziemniaków, roztrzaskarce do siana, bronę talerzową i plug

jednosobowy. W ten sposób realizowany sojusz robotniczo-chłopski bezpośrednio zbliża do siebie robotnika i chłop. Robotnicy CZPPW w Wisłoujściu dobrze rozumieją jego znaczenie.

Po wyczerpaniu dyskusji i uroczystym rozdaniu wkładek do legitymacji partyjnych, delegatem na konferencję miejską wybrano tow. Orana, znanego aktywistę, przewodniczącego Rady Zakładowej. (G)

ZARZĄD MORSKIEGO ZWIĄZKOWEGO KLUBU SPORTOWEGO W GDYNI

zawiadamia, iż dnia 13. II. 49 o godz. 11-tej, odbędzie się w Sali Związku Marynarzy przy ul. Węglowej 23

Walne Zebranie Klubu

na które zaprasza wszystkich członków. W programie Walnego Zebrania między innymi przewiduje się wybór nowego Zarządu Klubu. Do godz. 18-tej nastąpi przerwa, po której odbędzie się ZABAWA TANECZNA dla wszystkich sportowców oraz członków „Morskiego” Z.K.S. w Gdyni w sali wyżej wspomnianej. 400k

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE ZJEDNOCZENIE WYBRZEŻA

ogłasza konkurs

na stanowisko Dyrektora Oddziału Nr. 8 „Budowlanego” w Elblągu. Wymagane kwalifikacje: wykształcenie techniczne, kilkuletnia praktyka zawodowa na kierowniczym stanowisku, znajomość prac administracyjnych - finansowych i posiadanie uprawnień budowlanych.

Zgłoszenia z odpisami dokumentów do dnia 1 marca 1949 r. P.P.B. ZW. Sopot, ul. 1 Maja 22. 497k

Podaje się do wiadomości, że Biura Wydziału Handlowego Powszechnej Spółdzielni Handlowej „ZGODA” w Gdyni, mieszczące się dotychczas przy ulicy Władysława IV Nr. 17 oraz Biura Wydziału Finansowo - Obrochunowego mieszczące się przy ul. Starowiejskiej 37 — ZOSTAŁY PRZENIESIONE DO LOKALU PRZY UL. AERHAMA NR. 15.

Obecne telefony Wydziału Handlowego — Nr. 37-74, Wydz. Finansowo - Obrochunowy: Sekretariat — Nr. 48-66, Buchalteria — Nr. 24-52. 474k

PAŃSTWOWE PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE ZJEDNOCZENIE WYBRZEŻA

poszukuje SAMODZIELNYCH KSIĘGOWYCH - BILANSISTÓW na Gdynię, Gdańsk i Olsztyn.

Zgłoszenia P.P.B. ZW. Sopot, 1-go Maja 22. — Wydział Personalny. 458k

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 7 w Gdańsku z siedzibą w Oliwie ul. Piastowska 4, tel. 428-31

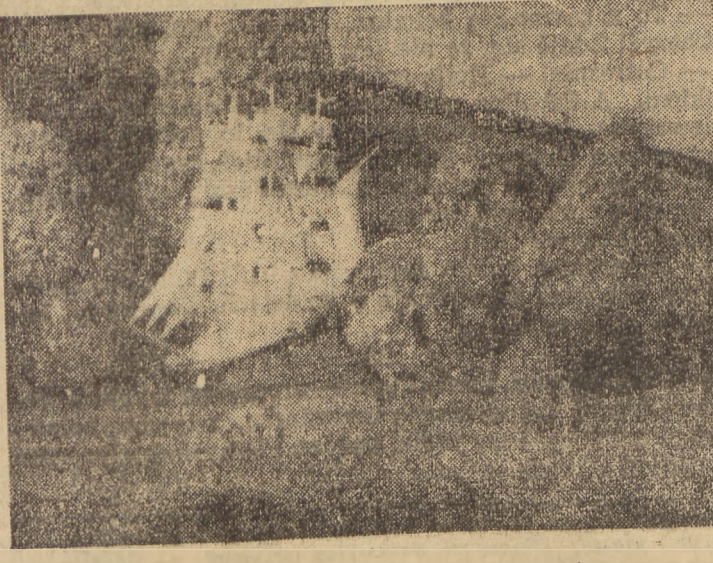
o zasięgu działania na woj. gdańskie i pomor.

ZATRUDNI NATYCHMIAST - LUB PÓŹNIEJ:

1. Kierownika Oddziału Planowania i Organizacji.
2. Inżynierów i techników na stanowiska kierownicze w biurze i samodzielne kierownictwo robót.
3. Mistrzów i majstrów budowlanych.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO kartę RUK Stargard, Sobisz Franciszek, działki Staszica, Teżew. 471
ZGUBIONO legitymację st. PPS, Kapeja Leon, Elbląg, Ratuszowa 7. 473
ZGUBIONO zaświadczenie obywatelstwa stalego, odciłek zameldowania na nazwisko Piotr Engler — Teżew, ul. 10 stycznia nr. 285
ZGUBIONO zaświadczenie stałe na nazwisko Antoni Wyczling, Śliwiny, powiat Teżew. 469
ZGUBIONO kartę rejestracyjną RUK, odciłek zameldowania na nazwisko Szczepanowski Izidor, zam. Zuchow, pow. Gdańsk. 460



Wystawa „Kraj i Kongres” w Muzeum Narodowym.

GŁOS SPORTOWY

Dziś towarzyski mecz
bokserski
„Morski” - „Pomorzanie”

Dziś w sobotę, dnia 12 bm. o godz. 19 odbędzie się ciekawy towarzyski mecz bokserski w sali Urzędu Zatrudnienia na Grabówku między drużyną „Morskiego” ZKS, która po zwycięstwie nad „Kaszubią” w stosunku 12:4 zakwalifikowała się do klasy A, a drużyną „Pomorzanie” z Torunia.

W ramach tego meczu dojdzie do ciekawych pojedynków, m. in. reprezentanta Pomorza w wadze lekkiej między Brzeskim i Zelką. W wadze koguciej Milke będzie miał ciężką przeprawę z Kamińskim, który rozporządza silnymi ciosami z obu rąk.

Jak z powyższego wynika, mecz zapowiada się ciekawie i zwycięstwo leży w możliwościach „Morskiego”.

„Warta” mistrzem okręgu
w koszykówce żeńskiej

POZNAN PAP. Rewanżowe spotkanie o mistrzostwo okręgu klasy „A” w piłce koszykowej drużyn żeńskich, między zeszlenczym mistrzem okręgu „Warta”, a zespołem poznańskiego AZS-u, zakończyło się zwycięstwem drużyny „Warty” w stosunku 22:17 (11:10).

Dięki wygranej „Warta” zdobyła tytuł mistrza okręgu i reprezentować będzie okręg poznański w mistrzostwach Polskiej.

REWELACJA MISTRZOSTW
TENISOWYCH W SZTOKHOLMIE I KOPENHADZE

Młody Duńczyk Kurt Nielsen, który ma na rozkładzie zawodników tej miary, jak Parker i Patty.

REKORDY ŚWIATA UZYSKANE W POLSCE
przez Dumbadze i Andrejewą zostały zatwierdzone przez AIFA

Międzynarodowy Związek Lekkoatletyczny ustalił uwa-
listę światowych rekordów

żeńskich i żeńskich. Między innymi uznane zostały rekordy osiągnięte przez zawodniczek

ki radzieckie podczas tournée w Polsce. Odnosi się to do rekordu w pchnięciu kulą Andrejewą, która rzuciła 14,39 m. Drugi rekord został ustanowiony przez doskonałą dyskobolistkę Dumbadze rzutem 52,83. Wszyscy pamiętają występ lekkoatletów radzieckich w Gdańsku i należy się spodziewać, że w roku 1949 więcej nazwisk zawodniczek radzieckich znajdzie się na liście rekordzistów świata.

Wielkie zainteresowanie
występem koszykarek i koszykarzy stołecznych na Wybrzeżu

W niedzielę, dnia 13 b m. w sali Zarządu Miejskiego w Gdańsku rozegrane zostaną zawody towarzyskie w koszykówkę między drużynami K. S. ZZK „Polonia” Warszawa a K. S. ZZK „Gdańsk”. Przewidziane są spotkania drużyn kobiecych, męskich i juniorskich. Szczególnie interesująco zapowiada się start drużyny ko-

biecej, która pretenduje do tytułu mistrza Warszawy. W drużynie męskiej wyróżnia się Jaźnicki, który jako członek grupy reprezentacyjnej koszykarzy udaje się bezpośrednio z Gdańska na trening do Budapesztu. Początek zawodów o godz. 10,00.

AIB'a postanowiła unieważnić
12 werdyktów olimpiady londyńskiej

Międzynarodowy Związek Bokserski musiał się ugiąć pod presją opinii publicznej w związku ze skandalicznymi orzeczeniami sędziowskimi na zawodach bokserskich w ramach Olimpiady Londyńskiej. AIB'a postanowiła unieważnić 12 werdyktów zapadłych na Olimpiadzie. Ze względu na wyraźne skrzyw-

lenie dwóch polskich zawodników Szymury i Koleczyńskiego, sprawa ta jest dla nas bardzo istotna. Związek nie zawiadomił jeszcze zainteresowanych krajów o swoich poszczególnych decyzjach i dlatego nie wiemy jeszcze, czy Koleczyńskiemu i Szymurze zostanie przyznana moralna satysfakcja.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Archiwum Państwowe w Gdańsku
zwraca się z apelem do społeczeństwa

Starożytna księga — zabytek archiwalny, dająca świadectwo o polskości Ziemi Pomorskiej, o której już niejednokrotnie pisaliśmy, została przez naszą redakcję przekazana do Archiwum Państwowego w Gdańsku.

Poniżej drukujemy list, który otrzymaliśmy z Archiwum.

Archiwum Państwowe w Gdańsku otrzymało 3 lutego rb. przekazany przez redakcję „Głosu Wybrzeża” cenny rękopiśmienny zabytek archiwalny, mianowicie księgę zapisków pastora kościoła ewangelicko-reformowanego w Zwartowie, wsi powiatu iębarskiego, z lat 1677 — 1819. Księga ta zawiera spisy ochrzczonych, zasłużonych i zmarłych, przeważnie polskich mieszkańców Zwartowa i okolicy, w większości małorolnych i służby folwarcznej w majątku i na zamku rodziny v. Krekov-Krokowskich w Zwartowie.

Księga ta okazuje się bardzo cennym źródłem historycznym, które będzie mogło być owocnie

wykorzystane przy pracach badawczych nad dziejami elementu polskiego na Pomorzu i badaniem stosunków społeczno-gospodarczych w tej części dawnych ziem polskich.

Kierownictwo Archiwum Państwowego w Gdańsku dziękując Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego w Łęborku za zabezpieczenie tego dokumentu i redakcji „Głosu Wybrzeża” za oddanie go do zbiorów Gdańskiego Archiwum Państwowego apeluje jednocześnie za pośrednictwem Redakcji do społeczeństwa polskiego na Wielkim Pomorzu, aby rozproszone skutkiem działań wojennych i przez Niemców w różnych miejscowościach Pomorza zdeponowane, a znajdujące się w posiadaniu osób prywatnych lub instytucji i władz samorządowych materiały archiwalne, dokumenty i dawne księgi urzędowe przekazywali wglądnie zgłaszali do Archiwum Państwowego w Gdańsku (ul. Wały Piastowskie 5) jako do właściwej placówki służby archiwal-

nej, powołanej do gromadzenia, porządkowania wszelkich materiałów archiwalno-źródłowych i udostępnienia ich dla potrzeb urzędów, obywateli i nauki.

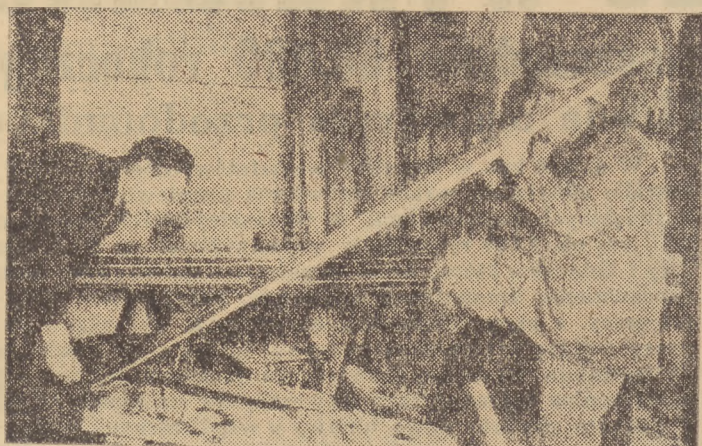
ODPOWIEDZI REDAKCJI

KOŁO PZPR W PARZSKOWIE. — Sprawy naszą zajęliśmy się i po wyjaśnieniu u władz miarodajnych, zamieszcimy odpowiedź w „Głosie Wybrzeża”.

K. W. NOWA WIEŚ, koło Łęborka. — Nikt nie może zachować spokoju uczciwego obywatela, dlatego słuszna wasza skarga przestaliśmy do rozpatrzenia M. O.

Ob. F. KUREK, STARY LAS, POW. STAROGARD. Bardzo dziękujemy za podanie nam przykładów szkolenia gospodarczego. Opisujemy przez Was wykład musimy jednak sprawdzić, a wtedy opublikujemy i napędzamy na łamach naszego pisma.

Ob. BOGDANOWICZ. — Zajęliśmy się już opisywaną przez Obywatela sprawą niewłaściwego rozdziału miejsc w ośrodkach wypoczynkowych. Odpowiedź zamieścimy w najbliższym czasie.



Wytwórnia nart Stanisława Zubka w Zakopanem produkuje narty specjalnie dla zawodników. Obecnie GUKF zamówił 60 par nart specjalnych (skokowych, zjazdowych, biegowych) dla zawodników, którzy wezmą udział w zawodach o „Puchar Tatry”.

Na zdjęciu: gięcie zubów nart w specjalnej rozgrzanej formie.

Na okrętach GAL-u jada się
dżemy z Tolkmicka

Przyjeżdżającym do Tolkmicka rzuca się w oczy przede wszystkim nowoczesny obiekt przemysłowy położony w pobliżu stacji kolejowej. To Zakłady Wytwórcze Przetworów Owocowych, należące do Centrali Spółdzielni Ogrodniczej. Setki różnej wielkości beczek, otaczających budynek fabryczny, oraz ruch przy ekspedowaniu towaru wskazują, że tętno pracy jest znaczne.

Kierownik produkcji tow. Smierczalski i sekretarz Ra-

dy Zakładowej, oraz przewodnik pracy tow. Zapalski udzielają nam informacji.

Zakłady tolkmickie jedyną w Wybrzeżu Wschodnim, niekulturową „zębem wojny”, najwcześniej rozpoczęły produkcję i należą do największych przetwórci tego rodzaju. Produkują się marmelady, dżemy, soki, owocowe i pasty pomidorowe. Surowca dostarcza cała Polska szczególnie Dolny Śląsk, gdzie przy bogatym sadownictwie brak jest fabryk przetworów owocowych.

Zakłady zaopatrują sektor spółdzielczy i państwowy, oraz okręty GAL-u. Kierownik produkcji z dumą podkreśla, że w listopadzie eksportowano do Anglii 9 ton pulpy truskawkowej, którą uznano za najlepszą ze wszystkich produkowanych w Polsce.

Praca w Zakładach opiera się w dużym stopniu na współpracy z maszynami. Ob. Szubertowa uzyskuje przy gotowaniu marmelady 117 proc. normy. Zręczność i sprawność przy obsłudze maszyn zwraca na jej pracę powszechną uwagę.

Z podobnym rezultatem pracuje w tym samym dziale tow. Irena Czarnecka, Tow. Celina Plaskowicz przy gotowaniu dżemów uzyskuje 116 proc. normy. Tow. Irena Antezak produkuje w trudnej pracy rozlewanie soków do maszyn. Przewodnikami pracy są również pakowacz ob. Próchniak, ślusarz — mechanik tow. Kalwaczynski.

Tow. Zapalski, który jest członkiem Kom. Miejs. PZPR, radnym miejskim i sekretarzem Rady Zakładowej pracuje przy zacieraniu pulp i opowiada nam z zadowoleniem, że w jego dziale produkcyjnym osiągnięto w ubiegłym sezonie o 100 proc. większą wydajność, niż w roku poprzednim.

Zdolność produkcyjna Przetworów Owocowych w Tolkmicku wynosi około 20 ton na jedną zmianę. Z taką wydajnością pracują Zakłady podczas sezonu, kiedy zatrudnia się około 150 robotników.

Hale produkcyjne posiadają dużo światła i utrzymywane są we wzorowej czystości. Wyczuwa się poprostu, że praca jest tu harmonijna, wydajna i przyjemna. (cz)

Spotykamy się wszyscy
na *Balu Sztuki*
dzisiaj o 21-ej w Grand - Hotelu

Ilia Erenburg
BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(114)

W kilka dni później Anna nocowała u profesora Dumas. Starła się przychodzić do niego jak najrzadziej, bała się, żeby go nie narazić. Ale Jakub popłatał adresy, Anna nie wiedziała, gdzie się podziać i przyszła do profesora. Dumas ucieszył się:

— Żyje, jak borsuk. Gdyby nie radio, to można by się powiesić. No, co pani powie. Ten zwariowany frajter postanowił we wszystkim kopiować Napoleona. Wyobrażam sobie, jak oni tam zimuja!... Latem przychodził do mnie jeden bałwan, w pewnym kolega — antropolog, naukę porzucił, postanowił miasta zdobywać. Wstąpił do mnie, gdzieś tam ich wysyłano, a między innymi takich rzeczy, jak maszerują spod Moskwy... Rosjanie — to zuchy! Myśmy się przewalili i to jak jeszcze, a oni wytrzymali. Inaczej idą sprawy, kiedy naród jest zjednoczony. A my nawet narodu nie mamy. Petain ścisnął rękę tego ich psychopaty, a oni tymczasem zabijają uczniów. Jeden donosi na drugiego. Ja nawet nie wiem, jakich mam sąsiadów. Ludzie obawiają się ze sobą rozmawiać. Czyż to naród. To połówka narodu, a druga znikła gdzieś...

Siedzieli koło małego piecyka. Dumas dorzucił węgla, zapalił fajkę. Nieoczekiwanie dla siebie samej Anna powiedziała:

— Pan nie rozumie, jaki pan jest szczęśliwy! A ja rzeczywiście nie posiadam narodu...

Po raz pierwszy w ciągu tego okresu opowiedziała o tym, co ją męczyło.

— Może pan pamiętać — jeszcze przed wojną — Lan-

cier zaprosił między innymi radzieckiego inżyniera. Dyskutowano wtedy, czy Rosjanie zdołają skutecznie walczyć. Odprowadził mnie, rozgadaliśmy się. Powiedział, że rozumie moje położenie. Ale co on myśli sobie teraz, kiedy Niemcy grabią, palą, zabijają... Pan mówi, że macie wielu zdrajców, ale pan wie, że zdrajca — to oznacza, że idzie przeciwko narodowi. A gdzie jest naród niemiecki. Kiedy byłem w Hiszpanii, to jeszcze wierzyłam, że mogą się opamiętać, widziałam tam innych Niemców. Iu ich było? Garstka. A teraz codzień widzę tych, rozmawiam z nimi. Kupują perfumy, chodzą do teatrów, nauczają się wybierać wino... Pewna Francuzka określiła: „robactwo”, okropne, że to jest słuszne! Przecież ja myślę tym ich językiem, tam wyrosłam... Nie mogę mieć innej ojczyzny. Ziemia jest, narodu nie ma...

— Bzdura! Jak może zginąć naród. Oszałeli, to jasne. Ale nigdy nie uwierzę w to, że Niemcy mają to we krwi. Przecież jestem antropologiem, rasistą mnie pan zrobił. A pani kim jest. Niemką czy Australijką? A ja zachwyłam się panią, pani rozumie, zachwyłam się! Niemcy opamiętają się — jeśli nie za rok, to za dziesięć lat, napewno się opamiętają, będą pracowali, filozofowali, muzykowali. Wtedy przypomną sobie o takich, jak pani... Ja pojmuję, pani jest przykro, że obecnie jest was niewiele. Ale tego uczyć w szkole powszechnej — można utracić żołnierzy, ale nie sztandar... Nie jestem komunistą, mam odrębną formację... Ale ja wiem, że pani jest komunistką, a to znaczy coś więcej, niż to, że pani jest Niemką. Pochodzenia pani nie wbrałam... Ja w Jezusa Chrystusa nie wierzę, a moja mama wierzyła... Ale kiedy czytam o męczennikach, to nawet na mnie to oddziałuje. Ja panią pytam, kto teraz jest zdolny do poświęcenia siebie w imię idei. Tylko pani współtowarzysze. Niech pani pamięta — nie trzeba poddawać się melancholii, pani będzie jeszcze potrzebna — właśnie tam... A teraz Marie pościelił pani, a i grzałkę trzeba dać do łóżka, bo tu psie zimno...

Dumas przemawiał tonem zręcznym, sapnął fajką; Annie ulżyło po wysłuchaniu tego gwałtownego, dobrego głosu.

Prędko zasnęła, a rano wydawało się jej, że wczoraj, przed zaśnięciem, płakała. Dumas uściśnął ją na pożegnanie.

— Niech pani będzie ostrożniejsza — siebie oszczędza...

Anna wstąpiła do Gileta, u którego chowała mundur „szarej myszy”. Wieczorem tańczyła z esesmanem. Następnego dnia wysiedziała się sześć godzin w kinie na polach Elizejskich. Nie szło jej. Była już zdecydowana zrezygnować z zadania, kiedy piętego dnia tańców, flirtów, kolacyjek i gorączkowych poszukiwań, poznano ją z kapitanem Kolle, zastępcą Schellera. Kapitan miał błękitne, wzruszające oczy krótkowidza i człowieka roztargnionego. Anna była niezwykle podniecona, zażąda szampana, to śmiała się, to znów ufnie ściskając rękę kapitana szeptała:

— Jestem taka szczęśliwa, że pana poznałam! Jestem w Paryżu bardzo samotna... Ja nie jestem żołnierzem jak pan, jestem słabą kobietą, straszno mi tutaj...

— Czego się pani boi? Bombardowań?

— Nie, terrorystów.

— Nie ma co się ich obawiać, podwinęli teraz nogi. Jeszcze kilka operacji — i pani zapomni, że kiedyś istnie-
li... Podpułkownik Scheller umie z nimi rozmawiać...

— To z pewnością bohater... Bardzo pragnęłabym go zobaczyć! Zdaje się, że nie jest już młody...

— Ostrożnie! — Kolle roześmiał się. — Jestem zazdrośnikiem. A Scheller może jeszcze pokusić się o każdą dziewczynę. Jeżeli zaprzyjaźnimy się, to pokażę go pani. Jest znawcą pięknych kobiet, hawańskich cygar i burgunda. Jest codzień w restauracji „Chez Jean”. tylko dlatego, że tam są doskonałe wino...

Anna skrzywiła się:

— Ja również jestem zazdrośna — nie lubię mężczyzn, którzy dla wina zapominają o kobietach. Doprawdy, kapitanie, wolę pana...

23.

— Dosiego roku, panie Pepe — uroczystie wygłosił Vacher. Ubrany był w czarną marynarkę, sztywny kołnierz, krawat. Przy stole, oprócz Pepe, siedzieli: stara gospodyni i Maria.

(C. d. n.)